

Burdel

Dezertor

Jestem głupi, mam pierdolca
W uchu kolczyk, w dupie stolca
Ciągłe płyną na mnie skargi
Ciągłe z ludźmi mam zatargi

Jejejestem wredny leń

Nie chcę pracy w żadnym biurze
Nie chcę chodzić w garniturze
Jeździć pełnym autobusem
I pracować pod przymusem

Jestem inny mam, tato
Czy dostanę w mordę za to?
Mózg mam jakiś opuchnięty
Jestem chyba pierdolnięty

Jestem zwierzę, nic nie czuję
Włóczę się i konsumuję
Nic nie myślę, nic nie robię
Bo mam burdel w swojej głowie

Wszyscy patrzą na mnie krzywo
Z oburzeniem lub ze strachem
Chcą usunąć mózg fatalny
Jestem dla nich nienormalny